

Friedrich Iwan – malarz, grafik, pejzażysta

Pod takim tytułem otworzono w piątkowe popołudnie wystawę w pałacu w Bukowcu. Organizatorami byli: Związek Gmin Karkonoskich, Instytut Pamięci Regionalnej w Meziměstí oraz Międzynarodowy Fundusz Wyszehradzki w Bratysławie.

Przybyłych do Bukowca gości w imieniu dyrektora ZGK, pana Łukasza Hadę przywitała Izabela Uroda oraz Krzysztof Sawicki. O założeniach przedstawionych prac opowiedział główny organizator Peter Bergmann. Przede wszystkim uświadomił wszystkim, że obecna wystawa w Bukowcu jest największą po zorganizowanych w muzeum w Kamiennej Górze, w Centrum Kultury w Krzeszowie i Ośrodku Kultury w Kowarach. Niestety, mimo że wystawa miała być znacznie większa, bo miała zawierać wiele prac będących w posiadaniu kolekcjonera z Niemiec pana Markusa Kawaletza, ze względu na utrudnienia związane z panującą epidemią taka nie jest. Ponad połowa planowanych prac nie dotarła do Bukowca.



Foto: Krzysztof Tęcza

Sporo z przedstawionych prac było już pokazywanych w Polsce ale jest też dużo nowych, które prezentowane są po raz pierwszy. Część eksponatów pochodzi ze zbiorów znanego nam Mirosława Góreckiego z Kowar. Wśród wystawionych prac prezentowana jest także praca znajdująca się w zbiorach rodziny Lenki, Miloslava i Pavla Klimeš – wydawców Veseleho Vyletu (Wesołej Wyprawy), którzy zamieścili artykuł o Iwanie w publikacji Lato 2019. Jest to praca przedstawiająca kaplicę w Pecu pod Śnieżką w roku 1908. Uważa się, że jest to najstarsze datowane dzieło Fridricha Iwana.

Na uwagę zasługuje także portret Klause Iwana syna naszego mistrza. Jest to praca do tej pory nie pokazywana szerszej publiczności. Również po raz pierwszy pokazane zostały listy Fridricha Iwana. Do tej pory jakoś nie było okazji do ich pokazania. Przede wszystkim są to jego listy do syna. Oprócz samych prac ciekawostką tej wystawy jest zbiór narzędzi jakich w swojej pracy używał Fridrich Iwan. Może dzisiaj, w dobie komputera, wydadzą się one archaiczne ale w czasach kiedy on tworzył były to normalne narzędzia pracy.

Ponieważ większość z nas może nie kojarzyć prac Fridricha Iwana pokrótce przypomnę jego działalność.

Fridrich Iwan urodził się w 1889 roku w Kamiennej Górze. Po ukończeniu gimnazjum rozpoczął studia w Królewskiej Szkole Sztuki i Rzemiosła Artystycznego we Wrocławiu (późniejszej Akademii Sztuk Pięknych). Jego mistrzem w tamtym okresie był znakomity pejzażysta prof. Carl Ernst Morgenstern z Monachium.

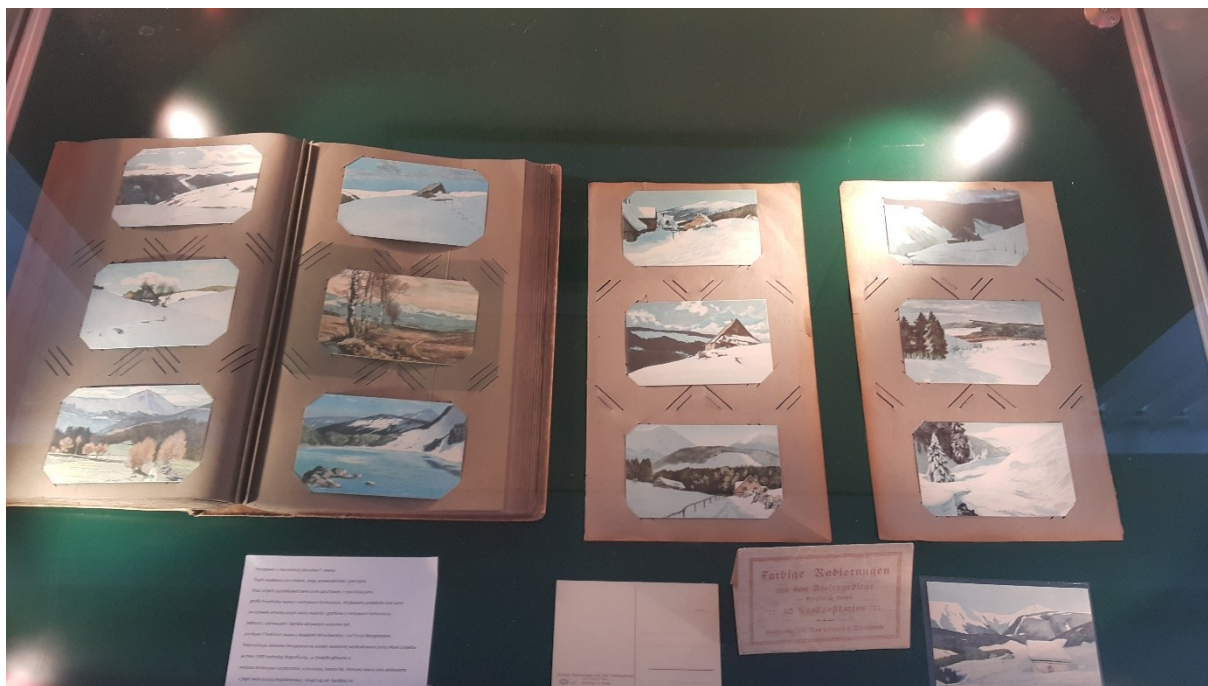


Foto: Krzysztof Tęcza

Kolejnym etapem jego edukacji były studia w Berline-Charlottenburgu, gdzie studiował malarstwo u profesorów Schlabitza i Hansa Mayera. Niestety po wybuchu I wojny światowej musiał przerwać swoją edukację, gdyż powołano go do wojska. W roku 1918, po kontuzji, dotarł do Berlina gdzie poznał przyszłą żonę, Hedwig Weidler. Dwa lata później osiedlił się w Karpaczu, gdzie mieszkał w wynajętej willi o nazwie „Flora”. Tam też przyszedł na świat jego syn Klaus.

Dzięki utrwalaniu piękna gór poznawanego podczas licznych wędrówek został na tyle znanym artystą, że jego dzieła dobrze sprzedawały się w schroniskach karkonoskich. Nic więc dziwnego, iż w bardzo krótkim czasie stać go było na zakup własnego domu. W nabytej posiadłości położonej w Kunicach koło Jeleniej Góry urządził pracownię, w której działając nieprzerwanie do 1946 roku, stworzył większość swoich prac.

W roku 1922 przystąpił do Kolonii Artystycznej – Młyn św. Łukasza w Szklarskiej Porębie. Niestety po zakończeniu działań wojennych, wskutek fałszywego donosu został aresztowany, a gdy wreszcie wyszedł na wolność okazało się, że jego dom zajęli już polscy osadnicy. Na szczęście przygarnęli go mieszkający po sąsiedzku Adamkowie. W roku 1946 został wysiedlony do Niemiec. Ostatecznie zamieszkał w alpejskim regionie Allgäu w miejscowości Wangen gdzie zmarł w 1967 roku.



Foto: Krzysztof Tęcza



Foto: Krzysztof Tęcza

Wystawa otwarta w Bukowcu 03 lipca 2020 roku będzie prezentowana do 15 września tego roku. Serdecznie na nią zapraszamy.

Krzysztof Tęcza